

To jedna z najmłodszych konstrukcji w tym przeglądzie, chociaż z nową serią SX zapoznaliśmy się już na łamach „Audio” (12/2012) przy okazji testu największych, wolnostojących SX5. To, co już wówczas zwróciło uwagę, jest też w pełnej krasie obecne w mniejszym modelu.

**P**o kilku latach walki o pozycję na rynku niskobudżetowym, Mission wraca na wyższą półkę cenową. Powrót wydaje się bardzo dobrze przygotowany, przynajmniej od strony samych produktów... przynajmniej wedle mojego ich postrzegania. Od pierwszego do ostatniego momentu wyglądają, brzmią, a także „mierzą się” (laboratorium) bardzo solidnie. Po wielu spotkaniach z Miszynkami z lekka plasticznymi, to naprawdę odmiana i duża przyjemność mieć przed sobą kawał porządnego głośnika. Wystarczy wziąć go w ręce albo sprawdzić w danych technicznych – waży okragłe 10 kg, nawet więcej niż wyglądające jeszcze maszywniej Chario. Musi składać się na to gruntownie porządna technika, ale pewnie największe znaczenie ma tu obudowa. Tym razem nie jest



*Również tylna ścianka jest delikatnie wygięta; do bardzo funkcjonalnego projektu nie pasuje tylko kształt gniazda – pionowa aranżacja trzypięni nie jest najwygodniejsza, ale bywa wymuszana umiarkowaną szerokością tylnej ścianki, a ten przypadek tutaj nie zachodzi.*



## Mission SX2

ani lakierowana na wysoki połysk, ani fornirowana artystycznie (choć fornirowana „po prostu” jest), ani pretensjonalnie ozdabiana – za to wszystkie ścianki, poza dolną, są lekko wygięte i przy ogólnej „powadze” tej konstrukcji robi to bardzo dobre wrażenie.

Wygięcie ścianek uzyskuje się za pomocą różnych technologii. Najtańszą jest zastosowanie nacinanego, „elastycznego” MDF-u, bardziej zaawansowanym sposobem jest sklejenie „na kopycie”, pod prasą, kilku cieńszych warstw w jedną grubszą, a najlepiej jest wykonać tę czynność w wysokiej temperaturze i pozwolić na powolne ostygnięcie – dzięki czemu zostaną usunięte wewnętrzne naprężenia. Zastosowanie tej właśnie metody obiecuje Mission i nie jest to deklaracja przypadkowa, bowiem firma od dawna stara się wykazać w dziedzinie obudów, wprowadzając wiele innowacyjnych rozwiązań. W tym przypadku o rewolucji nie ma mowy, ale możemy się cieszyć z wyjątkowej solidności i elegancji. W testowanym egzemplarzu ścianki były pokryte naturalnym fornirem, lakierowanym na czarno, z zachowaniem rysunku drewna (bez „zalakierowywania” na gładko). Dostępne są też wersje czereśniowa i palisandrowa,

a także na wysoki połysk – czarna i palisandrowa. Wszystkie powierzchnie dochodzą do końcowych krawędzi bez żadnych dodatkowych śladów łączenia (dylatacji, uskoków) – bardzo ładnie.

Niezależnie od nietypowej, „odwróconej” konfiguracji przetworników, tworzą one układ konwencjonalny – 18-cm nisko-średniotonowemu towarzyszy 25-mm kopułka. Według firmowego opisu głośnik niskotonowy ma membranę aluminiową i „miskę” z tego metalu widać z zewnątrz, ale jak już sprawdziliśmy w teście SX5, od tyłu widać celulozowy stożek, membrana jest więc dwuwarstwowa – przypomina pomysł Elaca... To jednak coś nowego w konstrukcjach Mission, podobnie jak tytanowa kopułka wysokotonowa – wcześniej Mission trzymał się tekstylnych. Głośnik wysokotonowy został potraktowany specjalnie; zgodnie z firmową receptą, nie przykręcono go bezpośrednio do frontu, ale wciśnięto w gniazdo w aluminiowym panelu, który nie jest tylko elementem dekoracyjnym; pozwala to zredukować vibracje, jakie mogłyby być transmitowane do tweetera zarówno z przedniej ścianki, jak też z wnętrza obudowy.

## POSTAWIONE NA GŁOWIE?

Tradycyjnie dla Mission, przygotowano „odwróconą” konfigurację przetworników z wysokotonowym poniżej nisko-średnio-tonowego. Jakże to ma znaczenie? Każdy układ niesymetryczny generuje nieco inne charakterystyki w obydwie strony – jeżeli na osi głównej (oś prostopadła do przedniej ścianki, wyprowadzona pomiędzy głośnikami) mamy charakterystykę „referencyjną” dla danej konstrukcji, to wraz ze zwiększaniem kąta w płaszczyźnie pionowej ulega ona zmianie – i zmiany te przebiegają inaczej „w dół”, a inaczej „w górę” (zarówno ze względu na różne położenia względem osi głównych poszczególnych głośników, jak i inne relacje fazowe między nimi). Generalnie konstruktorzy starają się, aby zmiany te były jak najmniejsze (aby charakterystyka podobna do charakterystyki z osi głównej utrzymywała się w jak najszerszym zakresie kątów), ale ponieważ niesymetryczność „rozkładu” zawsze zostanie dostrzeżona, więc wypada się przyjrzeć, w którą stronę charakterystyka trzyma się lepiej – w górę czy w dół – i zastanowić, w którą stronę wolimy mieć lepsze charakterystyki (jeżeli

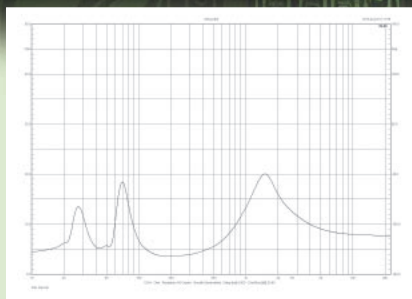
siedzimy nisko – to w dół, a jak wysoko – to w górę). Konstruktor, strojąc zwrotnicę, ma wpływ na to, co się dzieje w obydwie strony, ale nie ma pełnej swobody – musi przecież dbać o dobrą charakterystykę na osi głównej, musi godzić się na kompromisy. Kiedy się okazuje, że lepsze charakterystyki pojawiają się „w dół”, a wolelibyśmy je mieć „w górę”, to zamiast zmagać się ze zwrotnicą, wystarczy... odwrócić konfigurację przetworników. Nasze pomiary pokażą, co z tego wynika w tym konkretnym przypadku.

*Metalowa kopułka wysokotonowa to nowość w konstrukcjach Mission. Na szczęście firma od razu opanowała sztukę projektowania i aplikacji takich przetworników, brzmienie nie cierpi na żadne „zmetalizowanie”.*



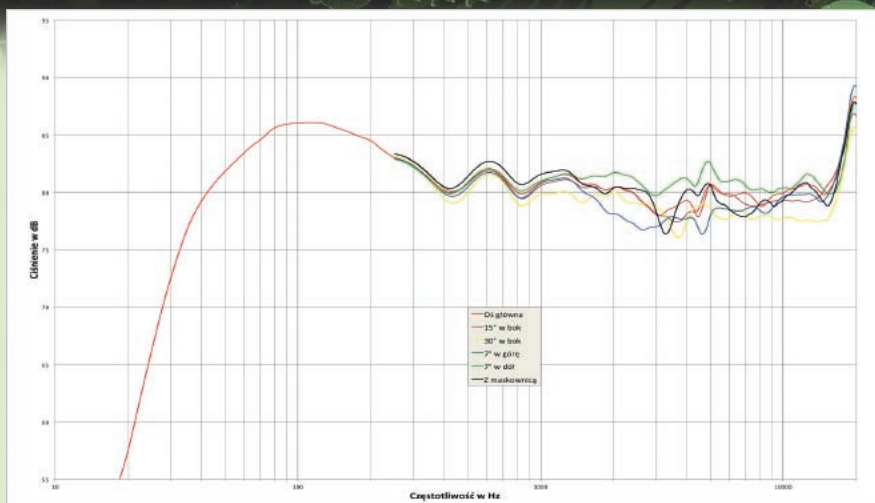


## Laboratorium Mission SX2



rys. 1. charakterystyka modulu impedancji.

W kwestii impedancji musimy zająć podobne stanowisko, jak w przypadku KEF-a LS50, choć nie będzie to (ponownie) oznaczało zgody na wszystkie informacje producenta. Mission ma „propozycję kompromisową” – aby uznać, że LX2 legitymują się impedancją znamionową „6-8 omów”. To dość uprzejme, że nie upiera się bezwzględnie przy 8 omach, ale kompletnie nieprawidłowe już nie tylko merytorycznie, ale i formalnie. Jednocześnie producent podaje, że wartość minimalna wynosi 3,9 oma, a z charakterystyki odczytujemy, że nawet mniej – 3,5 oma, dokładnie przy 200 Hz; mimo tych dwuznaczności jest jasne, że impedancja znamionowa to 4 omy. Czułość ma wynosić 85 dB, ale tutaj też jest mały błąd formalny, bo w nawiasie pojawia się „1 W/1 m” zamiast „2,83 V/1m”, a wtedy (bo takie napięcie



Rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

ustawiamy w naszym pomiarze) widzimy, że średni poziom można oszacować najwyżej na 83 dB. Kształt charakterystyki jest dość ciekawy, bowiem w zakresie niskich częstotliwości jej szeroki grzbiet wznosi się nawet powyżej 90 dB, i gdyby konstruktor chciał, to mógłby kontynuować nieco wyższy poziom, niż to widzimy, również w zakresie średniotonowym, ale postanowił wyeksponować bas, tłumiąc, a jednocześnie dobrze wyrównując zakres od 300 Hz wzwyż. Dlatego lepiej usiąść ni-

żej niż wyżej, gdyż na osi -7° poziom w zakresie średnio-wysokotonowym jest nieco wyższy niż na osi głównej, a na osi +7° jeszcze bardziej się obniża.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]	4
Efektywność (1 W/1 m) [dB]	83
Rek. moc wzmacniacza [W]	25-100
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	38 x 23 x 36,5
Masa [kg]	10

### ODSŁUCH

Drugi „brytyjczyk” w tym teście pojawia się zaraz za KEF-em, to będzie ciekawe, bo w kolejce już czeka trzeci... O ile KEF-y grały profesjonalnie i jednocześnie efektownie, to Mission brzmią bardzo dojrzałe, kulturalnie, w zasadzie... bezbłędnie. Znając kierunek, w jakim „w tej sytuacji” pójdą domysły czytelników, wyjaśniam od razu i stanowczo – nie brakuje im ani dynamiki, ani muzykalności, ich brzmienie jest kompetentne oraz kompletne i wcale nie unika emocjonalności. Jednak przede wszystkim jest zrównoważone i nasycone – „dojrzałość” ma tu dwa nieco odmienne znaczenia; po pierwsze, odnosi się do „dorobności” – siły i zarazem spokoju, odpowiedzialności, wszechstronności; po drugie – do soczystości: to brzmienie gęste, krzepkie, z dużą rezerwą dynamiki. Żaden inny monitor tego testu nie ma takiego autorytetu – nawet Chario, które chwali się efektywnym basem, gra obszernej i spontanicznej, oddaje pole Mission nie tylko w zakresie neutralności, ale też w rytmiczności i nasyceniu „dolnego środka”. Dzięki temu SX2 grają bez tanich sztuczek, jak większe kolumny, bardzo spójnie, z ładną plastycznością każdego poważniejszego dźwięku, ale bez najmniejszego efekciarstwa, a tym bardziej agresywności. Scena nie zostaje rozdmuchana, ważniejsze jest jej

zagospodarowanie i naturalne, stabilne lokalizacje. Barwa jest spokojna, „akustyczna”; wysokie tony unikają metaliczności, są czyste, gładkie, delikatne i selektywne; żadnych wybrzków i rozbłysków, ale bez specjalnych ograniczeń, bez zmatowienia czy zaokrąglania, a tym bardziej bez ostrości – ładnie i porządnie. Połączenie ze średnicą – płynne, „góry środek” – bardzo uprzejme, nie słychać wyraźnego wycofania, żadnego zafałszowania, tyle że „nastrajając” słuch na przejawy natarczywości, na dobrze nagranych płytach niczego nie wyłapałem. Zarazem mamy dobry wgląd w detale, wibracje i harmoniczne nie są gaszone. Bas krzepki, spleciony z całą akcją, nie zmiękcza brzmienia tak jak w Chario, nie „nakręca” tempa jak w KEF-ie, ale działa sprawnie i pojawia się w odpowiedniej „ilości”. Zdrowy, normalny dźwięk.

*Na czarnym tle dobrze prezentuje się aluminiowa, satynowa oprawa przetworników, przechodząca we wstawkę z logo firmy, wkomponowaną w górną ściankę – efektownie i subtelnie. Maskownica trzyma się na magnesach schowanych pod powierzchnią przedniej ścianki.*

### SX2

CENA: 4300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN  
www.audioklan.com.pl

#### WYKONANIE

Solidna, ciężka i doskonale wykonana obudowa – prawie wszystkie (oprócz dolnej) ścianki lekko wygięte, estetyka bardzo uniwersalna, bez kłopotliwego stylizowania. Firmowa, „odwrócona” konfiguracja, z nowymi typami przetworników. Budzi zaufanie.

#### PARAMETRY

Wzmocniony zakres niskich częstotliwości prowadzi też do ustalenia niskiej dolnej częstotliwości granicznej (-6 dB przy ok. 38 Hz); wyrównany zakres średnio-wysokotonowy. Umiarkowana czułość 84 dB, 4-omowa impedancja.

#### BRZMIENIE

Spójne, pełne, zrównoważone, kompetentne, z dużym zapasem dynamiki, ale bez żadnej potrywcości. Siła spokoju... dobra do każdej muzyki.

